

Ewelina Cis

Na skrzyżowaniu Inżynierskiej

i ulicy, której nazwę musiałabym sprawdzić
na góglowskiej mapie stoi chłopak z dziewczyną.
Nie wiem, kim bym chciała tu być:
tą dziewczyną, tym chłopakiem
czy lizakiem podawanym z ust do ust.
Za to mój cień dotyka ich troje,
ze mną czworo.

Ewelina Cis

mam wiadomość

włosy i paznokcie rosną
jak trupowi

nitki tych pierwszych

wołają z podłogi

ES-O-ES

ES-O-ES

w pierdłu codzienności robię

za wygaszacz ekranu

Ewelina Cis

wieczorem wszystkie toyoty są czarne

Albo kiedy w prędkości
plamy z sodowego światła
rozlewają się po kurtce
rozlewają, wysychają,
rozlewają, wysychają,
trenuję pamięć i jej refleksy.
Zaczarowany Uber, ciemnociepley,
to łono na kółkach, zaraz poroni mnie
na skrzyżowaniu. Zatrzymaj się tutaj
i nie patrz z nadzieją w przeszłość
– tłumaczę, ale kierowca nie rozumie
po polsku.